



Nr. 63.

Kurytyba, dnia 7 Sierpnia 1915

Rok XXIII

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes) listów poleconych (registrados) i pieniężnych:

„GAZETA POLSKA”
RUA AQUIDABAM 87
Curytyba - Paraná — Caixa p. B.

Ks. PROFESOR JAN PETERS.

WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

XXXXI.

Różne orientacje.

Przedewszystkiem musimy zaznaczyć, że uważamy jako warunek nieodzowny, jako postulat elementarny patriotyzmu polskiego żądać i pragnąć jaknajgoręcej samoistności a więc państwowego bytu dla Polski. Kto, czyto w czasie tej wojny czy też ogółem kiedykolwiek, uważa za rzecz dobrą aby Polska pozostała w stosunku poddańczym, ten może być Polakiem z pochodzenia, nie jest jednak Polakiem z serca: Jest raczej duszą niewolniczą i podłym sługusem.

Widzieliśmy, że obecnie istnieją wśród Polaków trzy orientacje: Jedną pragnie zwycięstwa Moskwy i to jest partya sługusów, tchórzów, małodusznych. Mówią że pragną zwycięstwa Rosyi, bo ona i tak «musi zwyciężyć.»

Są to skończone głupcy, zuchwalcy ograniczeni, po części exzołnierze moskiewscy.

Otrzymali swoją edukację polityczną w kasarniach moskiewskich i dzisiaj mimo tego, że wszystkie ostatnie wojny rosyjskie kończyły się sromotnymi klęskami

Rosyi, odważają się przedstawiać Moskwę jako niezwykłą!

Używamy ostrych słów, to porywa nas oburzenie na tę bezczelność eksalatorów, których Moskwa wychowała na to czem dziś są: głupi i bezczelni. Jest rzeczą jasną jak słońce, że zwycięstwo Rosyi znaczy to samo co zniszczenie wszelkiej wolności Polski.

Musi się więc wedle najprostszyc reguł zdrowego rozsądku nazwać tę orientację antypolską

Druga orientacja nakazuje pragnąć zwycięstwa sprzymierzonych Austro-Niemiec i uwolnienia całego zaboru rosyjskiego, który stanowi trzy czwarte części naszej Ojczyzny, z pazurów caratu. Oczywiście, nie śni się nikomu z tych co idą za tą orientacją, nie mówimy już pragnąć, ale choćby nawet przypuszczać, że ta przeważna część naszej ojczyzny, wychodząc z pod panowania moskiewskiego, miałaby wpaść cała pod panowanie niemieckie. Wyłuszczyliśmy przeciw obszerne liczne i silne dowody, które wskazują, że Niemcy bezwzględnie całej Polski zabrać nie mogą.

Ci więc co idą za tą drugą orientacją, mają wszelkie prawo i mogą rozumnie przypuszczać, że bardzo przeważna część naszej Ojczyzny będzie, w razie zwycięstwa Austro-Niemiec złączona w jedną całość i wraz z pewną częścią Rusi otrzyma niezawisłość państwową w unii personalnej z Austrią (na kształt Węgier.)

Według trzeciej orientacji Polacy powinni, jak zające w czasie burzy i śnieży, przycupnąć czasu tej wojny światowej, która huczy nad nimi i oczywiście jak zające drzeć ze strachu, bo czy tak czy owak wszelkie zło na nich się skrupi.

Ostatecznie, być może, że z łaski francuskiej lub angielskiej jakaś tam okruszyna po wojnie i im się dostanie, tymczasem jednak uważają że jest najlepiej siedzieć cicho i być pokornym. W wielu pun-

ktach zgadzają się najzupełniej z tą orientacją która pragnie zwycięstwa Moskwy, bo z resztą idą za jedną i tą samą pobudką, mianowicie tchórzostwem i małodusznością.

Sprzyjanie Moskalom, o ile nie pochodzi z ograniczonosci, wywołać musi w każdej duszy polskiej oburzenie. Ale na tych tchórzów, co chcą aby naród, który wydał tylu bohaterów, czasu światowej walki siedział jak zając pod miedzą, obrzacać się nie można i nie warto. Jedyną rzecz na którą zasługują to chyba wzgarda i politowanie.

Pozostaje nam jednak jeszcze jedna rzecz o której jasno i wyraźnie pomówić musimy.

Spotkaliśmy się, tu na wychodźstwie brazylijskiem, z osobami które twierdzą, że mniejsze zło jest aby cała Polska dostała się pod panowanie moskiewskie, niż gdyby choćby drobna cząstka byłego zaboru rosyjskiego miała się dostać pod panowanie niemieckie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Oficerowie i szeregowcy.

«Dziennik Poznański» porusza nie nową wprawdzie lecz żywożą sprawę braku w zbiorowym życiu polskiem utalentowanych przywódców t. j. ludzi posiadających umiejętność dowodzenia i kierowania społeczeństwem, zdolność szybkiego orientowania się w każdej sytuacji, śmiałość inicjatywę, a nadewszystko żelazną wolę, którzyby umieli utrzymać podkomendnych w ryzach dyscypliny społecznej i wzbudzać w nich zaufanie i szacunek dla władzy.

Ludzi o takich zaletach brak narodowo naszemu na każdym polu, a wychowanie ich stanowi jedno z naczelnyc zadań społecznych i narodowych.

Gdybyśmy mieli naprawdę dostateczną liczbę tych «oficerów» życia społecznego, nie trudno byłoby o «szeregowców.» Jest ich podostatkiem. Ale trzeba ich umieć wyćwiczyć, nauczyć chodzenia w szeregu i zrozumienia sensu i znaczenia komendy.

Tę pracę organizacyjną podjąć i wykonać mogą tylko ludzie o silnym charakterze i wybitnej indywidualności, o prawdziwym uzdolnieniu i powołaniu do kierownictwa sprawami narodu.

Jak na trwałym marmurowym fundamencie, na takich ludziach opiera się życie zbiorowe każdego narodu. A jeśli to życie w Polsce dzisiejszej chwije się i nie daje widoków na rychłe i mocne scementowanie, to właśnie dlatego, że nie wiele znajdziesz u nas jednostek górujących nad masą zmysłem organizacyjnym, siłą woli i charakteru a natomiast posiadamy nadmiar niepoczytalnych marzycieli i zawodowych bezmyślnych krzykaczy na stanowiskach społecznie odpowiedzialnych.

Armję a tak samo i organizm społeczny, tworzy geniusz i wola wodzów w połączeniu z karnościami i posłuszeństwem szeregowców. Jeśli my Polacy dziś w szeregu i karnej organizacji społecznej nie posiadamy, to nie dlatego, żeby nam było brak po temu siły żywotnej bo basen tej siły w dwudziestomilionowym narodzie daleki jest od wyczerpania, ale dlatego, że nie wyształciliśmy u siebie dostatecznej liczby inicjatorów i organizatorów życia zbiorowego.

Zmysł organizacyjny, któremu Polska wieku XVI zawdzięczała swe stanowisko jednego z najpotężniejszych mocarstw w Europie, uległ z biegiem wieków zupełnemu zatraceniu wskutek długotrwałyc niepomagań wewnętrznych i katastrof zewnętrznych.

Dzisiaj jesteśmy na bezradniejsi z bezradnych tam, gdzie trzeba organizować życie, ujmować je w karby zdecydowanych i trwałyc form.

GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnica zamku carskiego.

118)

Kardow wyszedł z Aszynowem z więzienia a Palok i pachoty poszli za nimi. Nieszczęśliwy Janikow został znowu sam. Bezładny, na pół martwy, leżał na słomie. Z powodu ran powstała gorączka, która wprawiła go w jakiś senny stan.

Okropne postacie przechodziły przed oczyma jego duszy; czem Kardow mu zagroził, to teraz oczyma swojej duszy widział w rzeczywistości.

Z okropnym wyrazem twarzy powstał na swem nędznem postaniu. Zdawało mu się, że słyszy rozpaczliwe wołania swej corki o pomoc.

W gorączkowym szale wyskoczył na środek celi, lecz nie stało mu sił, zachwiał się i upadł na wodę zlaną podłogę.

Zimna woda trysnęła mu na twarz i ocuciła go do pewnego stopnia. Spozstrzegł teraz, że katowanie jego dziecka było tylko snem i nieopisana boleść napelniła jego serce.

Szlachetny ten człowiek nie myślał o sobie, lecz był niewymownie szczęśliwym, że córka jego nie potrzebowała znosić tych wszystkich męk, które on znosił i które jeszcze teraz sprawiają mu wielki ból.

Położył się na mokrej słomie, opanowało go znużenie, zamknął oczy i zasnął. Nie zauważył nic co się działo podczas jego snu.

Przy ścianie, przy której spoczywała jego głowa dało się słyszeć jakieś skrobanie. Zdawało się, jakby cały legion maszyn

pracował obok siebie nad zrobieniem otworu do celi Janikowa.

Nagle kamień począł się w tem miejscu poruszać w jedną i drugą stronę, a wreszcie poruszył się cały ze swego położenia i znikł w głębi sąsiedniej celi.

W murze powstał otwór dość duży, aby człowiek mógł się przezeń przecisnąć.

Lecz Janikow spał widocznie mocno, bo nic z tego nie zauważył. Otwór pozostał przez chwilę pusty.

Po chwili zaś wylazła przezeń głowa ludzka w długich białych włosach i krzaczastyc brwiach.

Za głową wysunął się szczipły korpus, okryty łachmanami i zwolna cała ta dziwna postać wsunęła się do celi Janikowa.

Nie można by osądzić, gdyby się tego człowieka zobaczyło czy jest starcem czy też młodym; białe włosy przemawiały za tem pierwszym przypuszczeniem ruchliwość ciała zaś i jasne błyszczące oczy za drugim.

Był to abbe Ernesto Fallieri. Stanął na środku więzienia i zdziwiony spojrzął dokoła.

— Taka sama nora jak moja — rzekł — o hańbo dziewiętnastego stulecia, że tu musi oddychać żyjąca istota.

O, tu leży ten nieszczęśliwy — mówi dalej patrząc na Janikowa — którego dopiero torturowano.

Gdybym miał tak w tej chwili wynaleziony przeczemnie dynamit, to wysadziłbym to przeklęte więzienie w powietrze, że kamień na kamieniu nie pozostałby, chociażbym miał sam przy tem zginąć.

Ach, dlaczegoż nie mam choćby garści dynamitu — zawołał — zniszczyłbym już dawno ten nędzny budynek. Możeby mi się otworzyła droga do ucieczki.

Lecz są to próżne marzenia, ani mój duch, ani też energia nie potrafią mi utorować drogi z tego więzienia.

A jednak pomimo tego i tak dość już osiągnąłem.

— Udało mi się długoletnią żmudną pracą wyłamać ten kamień i utorować sobie drogę do sąsiedniego więzienia.

Dziesięć lat nie widziałem twarzy ludzkiej, a prawie chorobliwa tęsknota zobaczenia jakiegosc człowieka mię napelniła i porozmawiam z nim.

Dlaczego podjąłem się tej żmudnej pracy, która tak wspaniałym uwieńczoną została skutkiem.

Przystąpił do śpiącego i przyglądał się jego twarzy.

— Oblicze jego bardzo sympatyczne — rzekł, a bohaterstwo z jakim znosił męczarnie, dało mi dowód, że jest człowiekiem szlachetnym.

Obudził go, aby mu rzec pocieszającą wiadomość, że za tą mokrą ścianą bije tak samo jak jego wierne serce, które taką samą, jak jego przepelnione jest nienawiścią dla rosyjskiej tyranii, i które taksamo tęskni za wolnością i zemstą.

Abbe ukląkł przy śpiącym i poruszał go kilka razy ręką.

Janikow zerwał się. Myślał, że to wrócili pachotkowie, aby go na nowo męczyć.

Lecz łagodny głos Włocha uspokoił go. — Nie bój się rzekł Fallieri, nie przyszłe dłem jak tamci, aby cię dręczyć, lecz wnoszę ci pociechę do twojej samotnej celi.

Janikow otrząsnął się znowu. — Kto jesteś — zapytał — i dlaczego mię budzisz ze snu?

— Kto jestem — odrzekł abbe — nieszczęśliwy męczennik jak i ty, który taką samą nienawiścią technie do tych którzy są sprawcami naszego losu.

— Więc nienawidzisz Rosyi? Witaj mi więc w mej samotnej celi, w mej nędzy. Podaj mi rękę, niech cię uścisknę.

Lecz w jaki sposób dostateś się tu? Przecież strzegą nas z największą czujnością. Jak ci się udało, podzwienia godny człowieku, przebiec ten mur, jakiego środka użyłeś do tego?

— Środka, który ma każdy człowiek: pilności i energii.

Janikow ogładnął otwór.

— Ile czasu potrzebowałeś na przebiecie tego muru — zapytał.

— Nie tak bardzo wiele — odparł Falliero — dziewięć lat i siedem miesięcy wystarczyło do poruszenia kamienia.

— Dziewięć lat! i nie zrozpaczyłeś przez tak długi czas? zawołał ze zdziwieniem Janikow — Nie opuściła cię siła, gdy ci stawało no coraz to nowe trudności na drodze.

— Gdybym był nie zajął się pracą — odparł Włoch — byłbym już dawno zmarł, bo nie tak bardzo nie przyprowadza do obłąkania jak nudy.

Oj pierwszej chwili, gdy mię tu zamknęto, postanowiłem sobie pożytecznie się zająć, a jeżeli odwiedziś mnie w mej celi, pokażę ci tysiące pożytecznych drobnostek, które sporządziłem w swej samotności, a których ty z pewnością nie masz.

Praca ta czyniła mi pobyt w tem więzieniu nieco znośniejszym.

— O jakich rzeczach myślisz? — zapytał Janikow.

Na twarzy Włocha ukazał się przelotny uśmiech.

— Masz ty może papier i pióro, czy możesz tak pracować jak ja, masz może nożyczki, nóż w swem posiadaniu, czy udało ci się uprząć linę, dość długą, aby z najwyższego punktu petropawłowskiej twierdzy dosięgła aż na dół?

Janikow był zdumiony słowami swego świętego przyjaciela.

— Czy być może? — zawołał — posiadając wszystkie te które teraz wymieniałeś?

sto z trwogi przed rozszałymi żądnymi krwi i rabunku Moskalam.

Nareszcie we czwartek dnia 5 go b. m. rano złamały pułki Hindenburga ostatecznie wszelki opór rosyjski i wkroczyły do Warszawy od strony zachodniej, zabierając w swe posiadanie ogromną moc jeńców jakoteż wielkie zasoby materiałów wojennych.

Moskale są na całej linii w odwrocie w kierunku północno-wschodnim, gdzie usiłują stawić dalszy opór pod osłoną Brześcia Litewskiego.

Upadek Rygi.

Jak donoszą zgodnie telegramy z Londynu i Petrogradu, wojska rosyjskie, równocześnie z upadkiem Warszawy opuściły Rygę, oddając ją bez wystrachu w ręce niemieckie.

Nie czuły się bowiem na siłach do stawienia jakiegokolwiek oporu armii nieprzyjacielskiej, która, po zdobyciu Miastwy otoczyła Rygę ze wszech stron.

Między Niemnem a Dźwiną.

Po zajęciu Rygi, ściga armia gen. Belowa uciekających Rosyan w kierunku miasta Dynaburga, i marszeruje na Wilno i Kowno.

Oblężenie Iwanogrodu.

Armia gen. Mackensena podążyła linią Wisty pod Iwanogród i tam połączyła się z armią niemiecką gen. Woerscha.

Obie armie, połączone siłami otoczyły Iwanogród ze wszech stron.

Dotychczasowy wynik bombardowania fortecy iwanogrodzkiej jest następujący: Wszystkie zachodnie forty i 8 wschodnich dostały się w ręce atakujących. Kilkanaście tysięcy jeńców rosyjskich zabrali zdobywcy.

Każdej chwili spodziewanym jest upadek Iwanogrodu, którego załozde brak amunicji.

Pod Maciejowicami.

Część wojsk gen. Mackensena, zdobywszy 8 wschodnich fortów iwanogrodzkich, posunęła się prawym brzegiem Wisły ku północy i dotarła do Maciejowic, niegdyś pobojuwiska Naczelnika Kościuszki. Tu opanowały te wojska strategicznie ważne pozycje, poczem podążyły do ziem siedleckiej, gdzie połączyć się chcą z armią Gallwitz'a i wspólnymi siłami zaszachować tyły uciekających z Warszawy wojsk rosyjskich.

Koszta wojenne Rosyi.

Na jednym z ostatnich posiedzeń dumy oświadczył minister finansów, że koszta wojenne Rosyi są kolosalne. Do 31 grudnia ubiegłego roku wynosiły one 7 miliardów 242 milionów rubli.

Postawa Bułgarii.

Jak donosi telegram berliński, układy Bułgarii z Turcją jakoteż z Niemcami i Austrią powiodły się do tego stopnia, że prawdopodobnie jest iż rząd bułgarski rozpocznie wojnę w interesie Austrii, Niemiec i Turcji.

Na włoskim teatrze wojny.

Najnowsze telegramy europejskie donoszą o zupełnej klęsce oręża włoskiego Nad Isonzo, u granic Tyrolu i Karyntyi a więc wszędzie na całym froncie zostali Włosi dotychczas całkowicie pokonani. Ich ofensywa jest dziś zupełnie złamana, ich plany wojenne i apetyty zdobywcze rozchwiane i udaremnione.

Powodzenie wojenne na włoskiej widowni zawdzięczają Austriacy głównie okoliczności, że ich siłami dowodzą wybitni i zdolni wodzowie: gen. Hoetzendorf, arcyksiążę Eugeniusz, gen. Dankl i gen. Boerovic.

Nad rzeką Aisne.

Oficyalny telegram paryski mówi, że Niemcy przeprowadzają w dalszym ciągu bombardowanie fortecy Soissons a nawet rozpoczęli ostrzeliwanie miasta Compiègne, położonego na drodze z Soissons do Paryża.

Pod Ypern.

Telegramy z Londynu i Paryża donoszą, że Anglicy i Francuzi rozpoczęli pod miastem Ypern nową ofensywę przeciw pułkom niemieckim. Bitwa ogromnych rozmiarów w toku.

Minister francuski ranny.

Były francuski minister wojny Messimy został w jednej z bitew w górach Wogezach ciężko zraniony odłamkiem granatu.

Straty wojenne państw walczących.

Telegramy londyńskie utrzymują, że w dotychczasowej wojnie cyfra poległych (wszystkich potęg walczących) wynosi 5 290 000, rannych 6 478 000, wziętych do niewoli 2 630 000. Zaś suma zabitych, rannych i wziętych do niewoli wynosi 14 396 000.

Niemcy i Austriacy — według swych oficjalnych zestawień — posiadają u siebie około 2 miliony jeńców nieprzyjacielskich.

Pomysły i fantazyje wojenne Londynu i Paryża.

Jak niezrównanymi mistrzami na punkcie karmienia opinii publicznej fantastycznymi kłamstwami są Anglicy i Francuzi dowodem tego niech będzie garść następujących telegramów wojennych, które w ostatnich czasach uszczęśliwił i wzbogacił Londyn i Paryż tutejszą prasą:

»Metz i Strassburg są gwałtownie przez Francuzów bombardowane.«

»Belgię opuszczają Niemcy bez wystrachu.«

»15000 karabinów maszynowych zabrali Niemcy Rosyanom w kilku ostatnich bitwach.«

»W trzech dniach popadło w ręce niemieckie aż półtora miliona jeńców rosyjskich.«

»Niemcy, nie chcąc żywić u siebie jeńców moskiewskich pochwyconych w Galicji, spalili ich w liczbie 800 żywcem na stosie.«

»Moskale zajęli Wrocław i marszerują wprost na Berlin i Wiedeń.«

Te i tym podobne głupstwa przynosi niemal codziennie Londyn i Paryż a prasa brazylijska powtarza je jak za panią matką.

Nie zazdrościmy przeto tym, którzy uważają za godne siebie, powiększać swój zasób wiedzy tego rodzaju dziecinami i bezpodstawnymi wymysłami, nie mającymi oparcia na faktach i rzeczywistym stanem rzeczy niczego wspólnego.

Z AMERYKI ŚRODKOWEJ.

Revolucja w Meksyku.

Francuski poseł w Meksyku oznajmił rządowi waszyngtońskiemu, że Francya wysłała na ziemię meksykańską ekspedycję wojskową celem ratowania życia i mienia obywateli francuskich. Stany Zjednoczone godzą się na to, gdyż ciągła rewolucja w Meksyku musi nareszcie siłą państw obcych zostać stłumioną.

Zamordowanie prezydenta republiki Haiti.

W małej republice Haiti wybuchła groźna rewolucja, zwrócona przeciw osobie prezydenta generała Guillaume'a.

Prezydent, widząc się zagrożonym, schronił się do lokalu poselstwa francuskiego, jednakże tłum wpadł za nim, wywłócił go z budynku poselstwa i zamordował na jednym z placów publicznych.

Ameryka Północna i Francya wysłały flotę z wojskiem na poskromienie tej rewolucji.

Z BRAZYLII

Rio. Policja wykryła fabrykę bomb, w której znalazła i skonfiskowała 23 gotowe i 77 nawpół gotowych bomb, 7 skrzyń dynamitu i innych materiałów wybuchowych.

Wykrycie tej fabryki nastąpiło w sposób następujący: pułkownik Magalhães Costa i mechanik Octavio Felizardo da Costa zostali namówieni przez inżyniera Souza e Silva do spółki w fabrykowaniu bomb, rzekomo jako broni przeciw fanatyzmowi.

Skoro atoli sprawa ta wydała się namówionym podejrzaną, donieśli policji a ta aresztowała fabrykantów, którzy są politykami anarchistami.

Jak się zdaje bomby te były przeznaczone dla rewolucjonistów, którzy zamierzali wykonać w Rio zamach stanu, zamordować Pinheiro Machado i Hermesa a Dra Braza schwytać i uprowadzić, wysadzić w powietrze połączenia kolejowe i mosty, by w ten sposób utrudnić ściganie większych ilości wojska do stolicy republiki. Uwięzieni tłumaczą się w śledztwie, że bomby i dynamit były przeznaczone do rozsadzania skał i gór w stanie Rio i Minas Geraes.

Rio. Prasa w Rio i S. Paulo jest niezmiernie zainteresowana sprawą zamordowania bar. Werthera przez córkę barona Rio Branco.

Większość prasy krytykuje stanowisko w tej sprawie rządu, który u siebie bronie morderczynię i wpłynąć na łagodne jej zasądzenie.

Policja, pod presją prasy, uwięziła służbę baronowej Werther, jako współczynną w sprawie morderstwa.

Porto Alegre. Obyły się tu wybory na senatora. Wybrany został Marszałek Hermes, otrzymując 21918 głosów, zaś jego przeciwnik Dr. Ramiro Barcello dostał tylko 1652 głosów.

Rio Grande do Sul.

Szanowny Redaktorze!

Na ofiary wojny szlemy następujące składki:

Andrzej Kaczmarski 2\$. Wawrzyniec Prusek 500 rs. Józef Kwiatkowski 500 rs. Jan Antonowicz 1. Sylwester Kaczorowski 1. Michał Kuszeński 1. Stanisława Kuszeńska 1, Ludwik Bilicki 1. Jan Mokwa 1. Herman Mokwa, Antoni Węgrzynowski 1. Józefa Węgrzynowska 1. Adamina Węgrzynowska 500 rs. Antoni Suj 1. Cypryan Kurdyk 2. Józef Suj 1. Stanisław Suj 500 rs. Maciej Suj 2. Michał Suj 1. Jakób Gąsiorowski 2. Stanisław Filip 2. Jan Kwiatkowski 1, Ferdynand 500 rs.

Stanisław Filip.
Braço Cavallo, Rotecida.

Z Parany.

Szanowna Redakcyo!

Zasłamy dla biednych bezdomnych wdów i sierót dotkniętych klęską wojny europejskiej w Królestwie Polskiem:

Jan Sedor 10\$ Andrzej B rnatowicz 5\$. Kazimierz Szymanek 5\$. Razem 20\$ Wallinhos, 26 | 7 1915.

Z Kurytyby.

Jarmark polski.

W miasteczku S. José odbył się staniem kolonii Affonso Penna jarmark bytła, produktów rolnych, sukna i płótna. Wcale piękne okazy, szczególnie towary sukienne p. Kasprowicza z Kurytyby, zdobyły ten polski jarmark, jaki wzbudził dość wielkie zainteresowanie ludności okolicznej, która też licznie przybyła celem poczynienia zakupów.

Byłoby bardzo pożądanem, by Polacy parafscy urządzali takie jarmarki stale a ożywiłoby w ten sposób handel swych produktów rolniczych i przed cudzoziemcami pokazałoby rozwój swej handlowo-rolniczej kultury.

Zwysza reklamę w całej parafskiej prasie nadałaby sprawie tej więcej rozgłosu i wzbudziłaby niewątpliwie większe zainteresowanie ogółu.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Niepokoje we Włoszech.

Wojna z Austrią jest w narodzie włoskim ogromnie niepopularną, gdyż została ona wywołana sztucznie, przez masonską agitację za pieniądze Francji i Anglii. To też teraz po klęskach oręża włoskiego, następuje w społeczeństwie włoskiem pewne otrzeźwienie.

W większych miastach środkowych i południowych Włoch wzrasta ruch przeciwojenny, zwrócony przeciw rządowi i masoneryi.

W Rzymie panuje ogromna anarchia; manifestacyom na rzecz pokoju nie ma końca.

W zdobytej Warszawie.

Wielka radość panuje w stolicy Polski z powodu wędzenia Moskali i uwolnienia się od setuletniego, upokarzającego jarzma niewoli.

Wkraczające wojska przywitała ludność życzliwie, wznosząc okrzyki na cześć wolnej Polski i cesarza Franciszka Józefa. Z wież wszystkich kościołów zabrzmiały dzwony ogłosem radości a nazajutrz rano odprawiono we wszystkich świątyniach dziękczynne modły.

Upadek Iwanogrodu.

Urzędowy telegram wiedeński podaje do wiadomości, że dnia 6 b. m. został Iwanogród przez austrijacko-niemieckie wojska zdobyty.

„Kółko Młodzieży Polskiej“ w Kurytybie.

W niedzielę dnia 8 go Sierpnia o godz. 2 po południu odbędzie się Walne Zebranie (półroczne), na które uprasza członków o jaknajliczniejsze przybycie

ZARZĄD.

Tow. WŁADYSŁAWA JAGIELŁY w Abranches.

Zaprasza wszystkich członków na dzień 8 sierpnia 1915 r. Odbędzie się walne nadzwyczajne posiedzenie i wybór nowego zarządu na przyszły rok.

Zarząd.

WIEC

W sprawie niesienia pomocy ofiarom wojny w Polsce, odbędzie się dnia 15-go bieżącego miesiąca o godzinie 3-ciej po południu w sali Towarzystwa Im. Tadeusza Kościuszki w Kurytybie.

W imię miłości i współczucia dla naszych Braci cierpiących, uprasza się gorąco, o liczny udział w Wiecu.

Za prowizoryczny komitet ratunkowy.
Prezes Ignacy Szańkowski.
Sekretarz Helena Siemaszko.

Szanownych Rodaków zawiadamiam niniejszym uprzejmie, że obecnie mieszkam przy ulicy Dr. Vicente Machado 16. Szkoła moja pozostaje nadal w rzeczywistości p. B. Karmana (dawnej park Polonia), tylko wejście do niej znajduje się nie od ulicy Commendador Araujo tylko od Brigadeiro Franco.

Z poważaniem Stolina St.

Poszukuję dzielnej rodziny do pracy w roli. Daje osobny dom, ziemię do uprawy i rosy, a oprócz tego zarobek u mnie przy pracy na roli i rosach, od 40 do 50\$ miesięcznie, zależnie od ilości dni. Około 15 dni pracy po 3\$.

Blizszych informacji udziela:

L. Szczerbowski w Tres Barras.

Do księgarni i drukarni CEZARA SZULCA w Kurytybie nadeszły następujące

KALENDARZE NA ROK 1915

»Najświętsza Rodzina«,
»Ilustrowany Kalendarz Wszechświatowy«,
»Pociecha w starości«,
Kalendarz Powieściowy
P. Jezusa i P. Maryi
Przyjacieli żołnierza.
Cena za kalendarz 1\$500
z przesyłką pocztową 1-700.

Adres:

Cezar Schulz
Barão do Serro Azul 12 e 14
Curytyba — Paraná — Brazil.

Jest do sprzedania przy ulicy Dr. Ermelino de Leão Nr 60

PIĘKNY DOM DREWNIANY.



W ogrodzie małe zabudowanie, bardzo wygodne na pracownię dla stolarza lub szewca. — Blizsze informacje na miejscu lub też w Redakcji »Gazety Polskiej«.

PRECZ Z ŁUPIEŻEM!

PRECZ Z CHOROBYMI WŁOSÓW!

MYDŁO PŁYNNE HYGIENICZNE wyrobu APTEKI POLSKIEJ w Kurytybie zapobiega wypadaniu włosów, niszczy łupież i wzmacnia cebulki włosowe. Jako środek antyseptyczny i silnie desyntyfikujący daje również wspaniałe rezultaty w większości chorób skórnych, zapobiegając tworzeniu się wykwiatów i czerwoności na twarzy.

Apteka Polska Aquidaban 64

Cena dużego flakonu 2\$200.

Kurytyba.

Dr. Med. JANINA NOWICKA
(lekarka)
Fakultetu Paryskiego.

Specjalność:

choroby kobiece i dziecięce.

Akuszerya.

Przyjmuje od 1. do 3. po południu.

Dr. GABRYEL NOWICKI
(lekarz)
Fakultetu Paryskiego.

Specjalność: choroby dróg moczowych, skóry i włosów. Choroby wewnętrzne. Choroby żołądkowe.

Przyjmuje od 3 do 5. po południu.

Rua EBANO PEREIRA Nr. 12



«Atlantica»

Telefon 395 Kurytyba Caixa post. 163

Atlantica Pilzen	cała flaszką	6\$500
Atlantica Monachium, ciemne	"	6\$500
Paranaense, jasne	"	4\$000
Coritibana, jasne	"	5\$000
Iguassu, ciemne	"	4\$000
Calmbach leczniczy	poł flaszką	6\$000
Bilz, napój bez alkoholu	"	3\$000
Gazeza, cytrynowa, ananasowa, malinowa i wiśniowa	"	2\$000
Woda sodowa, w wysokim gatunku	"	2\$000
Ginger-Ale, w wysokim gatunku	"	3\$000
Gingibre	cała flaszką	2\$500

Ceny za tuzin bez flaszek.

DOSTAWIA SIĘ DO DOMÓW.

Zamówienia przyjmuje się każdego dnia do godz. 8 wieczorem.

Skoro chcecie zabezpieczyć przyszłość swoją i swej rodziny zapiszcie się do »Mutualidade Vitalicia«

Bliższe informacje u agenta:

Silvia Zanatta

Avenida Dr. Jayme Reis N-o 146
Kurytyba.

Hotel „Europeo“.

Podaję do wiadomości Rodaków przejeżdżających przez portowe miasto Santos, że w Hotelu »Europeo« znajdują dobre i względnie tanie życie i uczciwą polską obsługę.

Hotel ten znajduje się w pobliżu stacji kolejowej i portu. Mówią tam po polsku i rusku.

Adres: Rua São Bento, nr. 11 — Santos
Franciszek Sierpiński.



ZEGARMISTRZ

REINALDO TAMPLIN

ul. Riachuelo 43. — Curytyba

Wykonuje wszystkie zamówienia w zakresie zegarmistrzostwa wchodząca. Przyjmuje również wszelkie najdelikatniejsze roboty z zakresu mechaniki. — Posiada na składzie obfity wybór okularów, cwikierów, szkieł i innych optycznych przyborów. Poleruje, szlifuje i umieszcza szkła i drogocenne kamienie. Poleca swój zakład względem Szanownej Publiczności.

WARSTAT STOLARSKI
meblowy i budowlany

Jan Ulandowski

ul. Augusto Stelfeld 55.

W zakresie prac wchodzą roboty drzwi, okien, schodów, jakoteż meble od pojedynczych do najwspanialszych, po wszelkich cenach. — Przyjmuje się obstalunki także i z poza Kurytyby.

Okulista

Dr. Juliusz Szymański

Docent Uniwersytetu w Chicago (Amer. Półn.)

przyjmuje chorych na *oczy, uszy, nos i gardło* w Kurytybie od 2-iej do 4-iej po poł. w biurze na Praça Tiradentes Nr. 11

Mieszkanie: *Fraça Osorio Nr. 1.*

Lecznica w Araukaryi pod nazwą

„Sanatorio Araucaria”

Chorzy z prowincji mogą wprost zatrzymać się w Araukaryi.

BACZNOŚĆ



ROLNICY!

Skoro chcecie osiągnąć obfite plony, musicie wprowadzić do gleby te materiały pokarmowe, które jej rośliny odebrały. To uskuteczni się najłatwiej przez zastosowanie naszego **sztucznego nawozu**, który okazał się wszędzie jako **wyborny** i przysporzył niezrównane wyniki. Nasze sztuczne nawozy, a przede wszystkim

GOTOWE MIESZANINY

pod żyto, owies, jęczmień, pszenicę, młój, wa-

rzywa, drzewa owocowe, wino, kwiaty i t. d. złożone są ze składników, które naukowo zbadane, odpowiadają w zupełności praktycznemu zastosowaniu i tutejszym potrzebom gleby.

Prosimy nie wiać zamiast naszych chemicznych nawozów lichych naśladownictw, które odrzucić należy i zwraca się uwagę na naszą markę ochronną, która na każdym worku uwidoczniła jest znakiem **(Pik-As)**.

Fernando Hackradt & C-ia. — Curytyba.

Kantor i skład: Avenida Vicente Machado 21 23

Skrzynka pocztowa 15. — Adres telegraf.: »Hackratos«

Posiadamy na składzie znakomicie udające się żyto letnie na zasiew.

Baczność!!

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność miasta Kurytyby jakoteż okolicy, że otworzyłem w domu własnym *rua Ignacio Lustosa nr. 41 SKEAD* t. zw.

„Seccos e Molhados“

Więc kto chce się zaopatrzyć w wszelkiego rodzaju trunki i konserwy tak krajowe jak i zagraniczne, wyborowe artykuły spożywcze, napić się piwa z lodu, niech nie omieszka odwiedzić mój sklep. Ceny bardzo przystępne! Kupuję wszelkie produkty rolne.

Józef Brzeziński.